

WARSZAWA ..... 1920  
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

# ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI



WYBÓR DOKONANY PRZEZ:

Śpiewnik Niepodległości



## Spis treści

<b>Białe róże</b> .....	3
Tekst utworu .....	3
Nuty i akordy .....	4
Informacje o utworze .....	5
<b>Czerwone maki na Monte Cassino</b> .....	7
Tekst utworu .....	7
Nuty i akordy .....	9
Informacje o utworze .....	11
<b>Idzie żołnierz borem lasem</b> .....	14
Tekst utworu .....	14
Nuty i akordy .....	15
Informacje o utworze .....	16
<b>O mój rozmarynie</b> .....	17
Tekst utworu .....	17
Nuty i akordy .....	18
Informacje o utworze .....	19
<b>Pieśń Konfederatów Barskich</b> .....	21
Tekst utworu .....	21
Nuty i akordy .....	23
Informacje o utworze .....	24
<b>Rota</b> .....	27
Tekst utworu .....	27
Nuty i akordy .....	28
Informacje o utworze .....	29
<b>Szara piechota</b> .....	31
Tekst utworu .....	31
Nuty i akordy .....	32
Informacje o utworze .....	33



## Białe róże

**Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki**

**Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau**

Rozkwitały pąki białych róż,  
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,  
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ja ci idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż  
przeszło lato jesień zima już  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Hej dziewczyno ułan w boju padł  
choć mu dałaś białej róży kwiat  
czy nieszczerzy był twej dłoni dar  
czy też może wygasł twego serca żar.

W pustym polu zimny wicher dmie  
już nie wróci twój Jasieńko , nie  
śmierć okrutna zbiera krwawy lud  
zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż,  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.



## Białe róże

Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki

Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau

♩ = 100

Roz - kwi - ta - ły pą - ki bia-łych róż. Wróc Ja - sień - ku  
z tej wo-jenk - ki, wróc! Wróc, u - ca - łuj jak za daw-nych lat,  
dam Ci za to ró - ży naj-pięk-niej-szy kwi - at, wróc, u - ca - łuj,  
jak za daw-nych lat, dam Ci za to ró - ży naj - pię-kniej-szy kwiat!

\* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

## Białe róże

**Muzyka: Mieczysław Kozar - Słobódzki**

**Słowa: Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau**

### Informacje o utworze

Jedna z najbardziej znanych piosenek żołnierskich z czasów I wojny światowej. Napisana została w Makowie w listopadzie 1914 roku przez Jana Lankau do melodii czardasza. Piosenka, znana już w czasie walk na Wołyniu. W 1918 roku poeta Kazimierz Wroczyński uzupełnił ją o kolejne zwrotki, a Mieczysław Kozara-Słobódzki napisał nową muzykę. W tej wersji zyskała popularność zarówno w trakcie kampanii wrzesniowej, jak i w oddziałach partyzanckich.

### Nota historyczna

„Białe róże” to jedna z wielu polskich pieśni wojskowych i patriotycznych, nawiązujących stylistyką do staropolskich „lamentów” i „dumek ukraińskich”. Pieśń ta powstała najprawdopodobniej w 1918 roku. Muzykę skomponował Mieczysław Kozar – Słobódzki. Autorami tekstu byli Kazimierz Wroczyński i Jan Lankau. „Białe róże” bardzo szybko zyskały sobie wielką popularność i były jedną z ulubionych pieśni żołnierzy walczących w polskiej „wojny po wojnie” w latach 1918 – 1921 r. Pierwsze cztery zwrotki są wspomnieniem dziewczyny, której ukochany („Jasieńko”) poszedł na wojnę, a za którym ona teraz tęskni i którego prosi o powrót. W drugiej zwrotce pojawia się tragiczny omen – kwiat białe róży, którym dziewczyna ozdobiła karabin swojego chłopaka, upadł na ziemię i zwiędł, zanim ten zdążył odejść. W kolejnych zwrotkach narrację przejmuje domniemany kolega poległego żołnierza, który przekazuje wieść o jego śmierci i pociesza dziewczynę przypominając, że jej ukochany chwalebnie zginął za Ojczyznę.

### Tło historyczne

Przypadające na 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości jest pamiątką po dniu, w którym w 1918 roku odzyskaliśmy swoją stolicę. Był to jednak dopiero początek drogi do pełnej odbudowy niepodległego państwa polskiego, w granicach spełniających narodowe aspiracje. Kiedy w Warszawie rozbrajano Niemców i ustanawiano władze państwa polskiego od prawie dwóch tygodni walczył już Lwów, zmagający się ze zbrojnym puczem ukraińskich nacjonalistów. W grudniu 1918 roku o swoje prawo do polskości upomniatała się Wielkopolska, rozpoczynając kolejne z polskich powstań. Rok 1919 przyniósł początek nigdy niewypowiedzianej wojny z bolszewicką Rosją, która próbowała odebrać Polsce Wileńszczyznę. O dawną stolicę Wielkiego Księstwa Litewskiego siłą upomniatała się też „nowa Litwa” – republika ze stolicą w Kownie. Kiedy polityka usankcjonowała militarne wyniki Powstania Wielkopolskiego ... rozpały się nowe fronty. W sierpniu 1919 roku Górny Śląsk po raz pierwszy stanął do walki o przynależność do Polski. Rok przyniósł burzę, która o mało nie zniszczyła odradzającej się Polski.

Po wygaszeniu konfliktu z Ukraińcami stanęliśmy praktycznie sami wobec całej potęgi bolszewików. Razem z władcami Kremla poszło przeciwko Polsce Kowno – chętnie przyjmując „w podarunku” Wilno, oraz Czechosłowacja – zagarniając siłą Zaolzie. Kosztem wielkich ofiar odparliśmy atak, który mógł podpalić Europę. Jeszcze w sierpniu kolejne powstanie podnieśli Ślązacy, którzy tym razem nie dali się stłamsić niemieckiej przewadze. Kiedy wydawało się, że jednak stracimy polską Wileńszczyznę pozorowany „bunt” dywizji generała Żeligowskiego odbił ten region, przywracając go – zgodnie z wolą większości mieszkańców – Rzeczypospolitej. Dopiero w 1921 roku rozstrzygnęła się sprawa Górnego Śląska, który na początku maja, z iście śląskim uporem, trzeci raz stanął do walki, a rok później oficjalne przyłączenie wywalczonej przez powstańców części Górnego Śląska do Polski oficjalnie zakończyło „wojny po wojnie”. Tylko Pomorze zajęliśmy na mocy rozstrzygnięć dyplomatycznych. Pozostałe granice kształtował przede wszystkim czyn zbrojny, którego skutki przyjmowała dyplomacja.

Opracował: Piotr Pacak



## Czerwone maki na Monte Cassino

**Muzyka: Alfred Schütz**

**Słowa: Feliks Konarski**

Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje jak szczur.  
Musicie, musicie, musicie  
Za kark wziąć i strącić go z chmur.  
I poszli szaleni zażarci,  
I poszli zabijać i mścić,  
I poszli jak zawsze uparci,  
Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień ,straceńcy,  
niejeden z nich dostał i padł,  
jak ci z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Raławic z przed lat.  
Runęli impetem szalonym,  
I doszli. I udał się szturm.  
I sztandar swój biało czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur,

Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
Tam Polak z honorem brał ślub.  
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy,  
Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,



Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.





## Czerwone maki na Monte Cassino

Muzyka: Alfred Schütz

Słowa: Feliks Konarski

♩ = 100

C  



Czy wi-dzisz te gru - zy na szczy - cie tam wróg twój się kry - je jakszczur! Mu-

5  



si - cie, mu-si - cie, mu - si - cie za kark wziąć i strą - cić goz chmur! I

9  



posz - li sza-le - ni za - żar - ci, i posz - li zdo-by - wać i mścić! I

13     



posz - li jak zaw-sze u - par - ci, jak zaw-sze za ho - nor się bić. Czer-won-ne



# ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI

♩ = 100

17

ma-ki na Mo - te Cas - si - no za-miast ro - sy pi - ły pol - ską krew. A po

21

tych ma-kach szedł żoł-nierz i ginął, lecz od śmier-ci sil-niej-szy byłniew! Przej-dą

25

la - ta i wie - ki prze-mi - ną, po-zos - ta - ną śla-dy daw-nych dni, i tyl-ko

29

ma-ki na Mon-te Cas-si - no czer-wień-sze bę-dą bo z pol-skiej wros-ły krwi!

## Czerwone maki na Monte Cassino

**Muzyka: Alfred Schütz**

**Słowa: Feliks Konarski**

### Informacje o utworze

Polska pieśń wojskowa nawiązująca do udziału 2 Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa [1] w sławnej bitwie o Monte Cassino (maj 1944 roku). Słowa pierwszej zwrotki i refrenu napisał w nocy z 17 na 18 maja Feliks Konarski [2] (pieśniarz, kompozytor, poeta) z Teatru Żołnierza Polskiego. Muzykę napisał kompozytor i dyrygent Alfred Schütz [3]. Pierwszy wykonanie odbyło się 18 maja już po zajęciu ruin klasztoru. Pieśń z towarzyszeniem orkiestry Schütza zaśpiewał wówczas Gwidon Borucki. Konarski wspominał później tamte chwile: „Śpiewając po raz pierwszy Czerwone maki u stóp klasztornej góry, płakaliśmy wszyscy. Żołnierze płakali z nami. Czerwone maki, które zakwitły tej nocy, stały się jeszcze jednym symbolem bohaterstwa i ofiary - i hołdem ludzi żywych dla tych, którzy przez miłość wolności polegli dla wolności ludzi...”. Drugą zwrotkę Konarski dopisał kilkanaście godzin później a trzecią w 1969 roku - w 25 rocznicę bitwy.

[1] Władysław Anders (1892-1970) - polski wojskowy i polityk, dowódca 2 Korpusu Polskiego w bitwie pod Monte Cassino.

[2] Feliks Konarski (1907-1991) - polski poeta, pieśniarz, pisarz, aktor, piłkarz.

[3] Alfred Schütz (1910 - 1999) - polski kompozytor, pianista.

### Nota historyczna

Wzgórze Monte Cassino (Włochy, Apeniny Środkowe, Dolina rzeki Liri między Rzymem i Neapolem) zastępowało już w średniowiecznej Europie dzięki klasztorowi benedyktynów, który założył w latach 525-529 (n.e.) Święty Benedykt z Nursji. Ze względu na strategiczne położenie wzgórza na drodze z południa do Rzymu między styczniem i majem 1944 roku stoczono w tym rejonie cztery bitwy, które razem uznano później za jedne z najbardziej zaciętych walk II Wojny Światowej. Brytyjski historyk Matthew Parker napisał: „Bitwa o Cassino - największa lądowa bitwa w Europie - była najcięższą i najkrwawszą z walk zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem na wszystkich frontach drugiej wojny światowej”. Trzy ataki zakończyły się krwawymi porażkami Aliantów.

W ostatniej bitwie - stoczonej między 11 i 19 maja - decydującą rolę odegrał 2 Korpus Polski, dowodzony przez generała Władysława Andersa. Przyjmując propozycję udziału w tej bitwie uznał on, że zwycięstwo w tym starciu będzie wielkim sukcesem sprawy polskiej, zagłuszającym sowiecką propagandę - wedle której „Polacy unikają walk z Niemcami”. Operacja otrzymała kryptonim „Honker” („Krzyk dzikich gęsi”). Polscy żołnierze tłumaczyli sobie tą nazwę jako „krzyk gęsi wracających do kraju”. 11 maja - przed pierwszym atakiem - odczytano żołnierzom rozkaz dowódcy. Generał przypominał w nim min. że polski szturm będzie odwetem za „...za bandycką napaść Niemców na Polskę, za rozbiór Polski wraz z bolszewikami, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za morderstwa i katowanie setek tysięcy naszych sióstr i braci, za miliony wywiezionych Polaków jako niewolników do Niemiec, za niedolę i nieszczęście Kraju, za nasze cierpienia i tułaczkę - z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Boskiej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych Bóg, Honor i Ojczyzna”. Bitwa rozpoczęła się 12 maja o godzinie 1.00 w nocy. Mimo przejściowych sukcesów polski atak, podobnie jak poprzednie szturm, zakończył się krwawą porażką. Około godziny 14 generał Anders wydał walczącym oddziałom rozkaz wycofania się na pozycje wyjściowe. Przerwę wykorzystano na reorganizację oraz uzupełnienie strat ludzkich i zapasów materiałowych. Trzeba tutaj podkreślić, że broniący się Niemcy z 1 Dywizji Pancerno - Spadochronowej ponieśli tego dnia ogromne straty. Z kolei niemieckie dowództwo, zdezorientowane polskim atakiem co



do głównego kierunku alianckiego uderzenia zaniedbało ostłonę innych odcinków, dzięki czemu możliwe były sukcesy oddziałów francuskich atakujących w Górach Auruncyjskich i nad rzeką Garigliano. Przez następne dni trwały bombardowania niemieckich pozycji.

Drugi polski atak ruszył 16 maja i przyniósł upragniony przełom. Nasze oddziały zdobyły i utrzymały „Widmo”, „593”, „Monte Castellone” i „Massa Albanetę” oraz „Colle San Angelo”<sup>[1]</sup>. Oznaczało to praktyczne przełamanie północnego skraju niemieckiego pierścienia obronnego. Wobec przekroczenia przez Brytyjczyków zbiegu rzek Rapido i Lirii dalsza obrona Monte Cassino stała się niemożliwa. Skrajnie zmęczone i wykrwawione oddziały niemieckie opuściły swoje pozycje. 18 maja do ruin<sup>[2]</sup> klasztoru Monte Cassino wkroczył patrol polskiego 12 Pułku Ułanów Podolskich pod dowództwem podporucznika Kazimierza Gurbiela. Nasi żołnierze zatknęli na murach proporzec swojego pułku a później polską flagę – symbolicznie podkreślając polski udział w tej bitwie. Do 19 maja oddziały 2 Korpusu prowadziły jeszcze działania oczyszczające.

20 maja dowódca 15 Grupy Armii generał Harold Alexander wystosował do 2 Korpusu rozkaz z podziękowaniami za zwycięstwo: „Żołnierze 2 Polskiego Korpusu! Jeżeli mi dano do wyboru między którymkolwiek żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Was – Polaków”.

W bitwie o Monte Cassino 2 Korpus Polski poniósł ciężkie straty – 923 poległych, 94 uznano za zaginionych, a 2931 żołnierzy zostało rannych.

## Analiza tekstu utworu

Pierwsza zwrotka zaczyna się odwołaniem się do wzgórza klasztornego (na którego tle odbyło się pierwsze wykonanie), które dało nazwę tej bitwie i stało się jej symbolem. Tekst jest również przypomnieniem o żołnierskim obowiązku zbrojnego pomszczenia polskich krzywd, żołnierskiej odwadze, zaciętości i Honorze Wojska Polskiego. Refren o „czerwonych makach wzrastających z polskiej krwi” jest odwołaniem się do popularnego motywu ze wspomnień weteranów bitwy nad Sommą (I Wojna Światowa), którzy opisywali flandryjskie pola czerwonych maków kojarzące się z krwią poległych żołnierzy. „Czerwone maki” były też wspomnieniem kwiatów, które akurat w czasie bitwy kwitły na szturmowanych przez Polaków wzgórzach. Dla autora tekstu stały się one wiecznym symbolem bohaterstwa polskich żołnierzy. Druga zwrotka przypomina o ciężkich stratach w czasie bitwy („Niejeden z nich dostał i padł”). Porównuje ataki polskiej piechoty do szarży polskich szwoleżerów z 1 Pułku Gwardii Cesarskiej w wąwozie Somosierry (30 listopada 1808) oraz szarży II szwadronu II Brygady Legionów Polskich pod Rokitną (13 czerwca 1915). W okresie PRL motyw rokitniańskiej szarży został zastąpiony atakiem chłopskich kosynierów w bitwie pod Raławicami 4 kwietnia 1794 roku (Powstanie Kościuszkowskie). Ostatnia część drugiej zwrotki jest symbolicznym obrazem całej bitwy – Polacy, w odróżnieniu od wcześniejszych ataków – bezpośrednio nie atakowali wzgórza klasztornego. Trzecia zwrotka rozpoczyna się obrazem Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino („rząd białych krzyży”). Autor przypomina o tym, jak wielką cenę zapłacili polscy żołnierze za zwycięstwo w tej bitwie ... i za tą ziemię, która na wieczność stała się ich własnym kawałkiem dalekiej Polski, do której szli z „niehumanitarnej ziemi”<sup>[3]</sup>. Pieśń kończy przypomnienie, że za wolność trzeba płacić ..... ofiarą krwi i życia.

Jeszcze w czasie wojny „Czerwone maki” rozeszły się między polską diasporę i trafiły do okupowanej Polski. Trzy miesiące po bitwie w nowojorskim tygodniku polskim pisano „Piosenka [...], którą śpiewa teraz cały II Korpus, którą śpiewać będziemy wszyscy. Jest to piosenka urodzona w bitwie, piosenka mówiąca po prostu, co czują wszyscy, przeznaczona do chóralnego śpiewu, piosenka, która jest tym dla naszego dzisiaj – czym dla wczoraj był «Rozmaryn»”. W okresie stalinowskim z powodów politycznych były oficjalnie pieśnią zakazaną ... acz nieoficjalnie bardzo popularną. Z czasem „Czerwone maki” były traktowane niemal jak drugi hymn narodowy. Jeszcze za PRLu przyjął się zwyczaj słuchania tej pieśni na stojąco.

<sup>[1]</sup>Podczas niemieckiego kontrataku na San Angelo, kiedy polscy żołnierze zaczęli się łączyć, sierżant Marian Czaplinski poderwał swoich kolegów intonując „Jeszcze Polska nie zginęła” (wspomina o tym

Mlechior Wańkowicz w „Monte Cassino”).

[2]Klasztor został zniszczy 16 lutego 1944 roku przez nalot 265 alianckich bombowców. Decyzję o bombardowaniu podjął nowozelandzki generał Bernard Freyberg za zgodą generała Harolda Alexandra. Atak ten odbił się mocny echem na całym świecie i był powszechnie krytykowany – również przez alianckich dowódców. Nie przyniósł także żadnych korzyści wojskowych – Niemcy mogli bronić się w ruinach lepiej niż w całej budowli.

[3]„Nieludzką ziemią” nazywano obszary ZSRR, na które przymusowo wywożono w latach 1939-41 Polaków ze wschodnich województw Rzeczypospolitej.

Opracował: Piotr Pacak



## **Idzie żołnierz borem lasem**

### **Muzyka i słowa: autor nieznany**

Idzie żołnierz  
Borem, lasem, borem, lasem.  
Przymierając  
Z głodu czasem, z głodu czasem.

Suknia na nim  
Nie blakuje, nie blakuje,  
Wiatr dziurami  
przelatuje, przelatuje.

Chusta czarna  
Jest za pasem, jest za pasem,  
Ale i w tej  
Pusto czasem, pusto czasem.

Chociaż żołnierz  
Obszarpany, obszarpany,  
Przecież idzie  
Między pany, między pany.

Trzeba by go  
Obdarować, obdarować  
Soli jemu  
Nie żałować, nie żałować.

Wtenczas żołnierza  
Szanują, ach szanują,  
Kiedy trwozę  
Na się czują, na się czują.

Zapłacze mu,  
Jezu z nieba, Jezu z nieba,  
Boć go pilna  
Jest potrzeba, jest potrzeba.



## Idzie żołnierz borem lasem

Muzyka i słowa: autor nieznany

Am C

I - dzie żoł - nierz bo - rem, la - sem,

G E Am C G E

bo - rem, la - sem, przy - mie - ra - jąc

Dm Am Dm Am

z gło - du cza - sem, z gło - du cza - sem

The musical score is written in treble clef. The first system is in 2/4 time and contains two measures. The second system is in 4/4 time and contains four measures. The third system is in 3/4 time and contains four measures. Chord diagrams are provided above the notes for each measure. The lyrics are written below the notes, with hyphens indicating syllables that span across notes.

## Idzie żołnierz borem lasem

### Muzyka i słowa: autor nieznany

#### Informacje o utworze

Jedna z najstarszych zachowanych polskich pieśni wojskowych, której pierwotny tytuł brzmiał „Pieśń o żołnierzu tułaczem”. Nie wiemy dokładnie kiedy powstała. Największą popularność zyskała w XIX wieku, kiedy to wiązano ją z tradycją legionową. Z pewnością jest to jednak utwór znacznie starszy, pochodzący prawdopodobnie z drugiej połowy XVI wieku.

#### Nota historyczna

Pierwotny tytuł to „Pieśń o żołnierzu tułaczem”. Powszechnie przyjęło się jednak używanie tutaj pierwszej linijki pierwszej zwrotki (wg zapisu z 1830 roku). Nie wiemy dokładnie kiedy powstała. Największą popularność zyskała w XIX wieku, kiedy to wiązano ją z tradycją legionową. Z pewnością jest to jednak utwór znacznie starszy, pochodzący prawdopodobnie z drugiej połowy XVI wieku.

Jedną z teorii na temat powstania tej pieśni wiąże ją ze sformowaniem przez Stefana Batorego piechoty wybranieckiej, którą rekrutowano przede wszystkim z polskich chłopów. Opiera się to na m.in. na fragmencie wychwalającym uroki życia chłopskiego nad okropności wojny. Z drugiej strony np. motyw „wiernego konika” jest nawiązaniem do kawaleryjskich tradycji. Tę dwoistość tłumaczyć może kompilacyjny charakter pieśni.

Tekst generalnie nawiązuje m.in. do „Pieśni o kole rycerskim” z 1584 r., do „Dumy rycerskiej” z ok. 1597 r. oraz innych staropolskich „lamentów żołnierskich”, opowiadających o niedolach wojskowego życia („Ukrwawiona zbroja moja”, „Pieśń o potrzebie z Naliwajkiem”, „W kotły, bębny uderzyli”, itd.).

Tekst pieśni spisany jest parzyście rymowanymi 8-zgłoskowcami. Zachował się do naszych czasów w co najmniej 14 znanych przekazach wariantowych, w większości spisanych przez anonimowych autorów.

#### Odwołania do pieśni

W XIX i XX wieku nawiązania do „Pieśni o żołnierzu tułaczem” możemy znaleźć m.in. w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza („Koncert Jankiela”), „Popiołach” Stefana Żeromskiego („O żołnierzu tułaczem”) oraz „Rozdziobią nas kruki i wrony” tego samego autora.

Motyw „wiernego konika” jest często powtarzany np. w malarstwie Kossaków oraz w utworze „Zrzuty” z płyty „Powstanie Warszawskie” zespołu „Lao Che”.

Opracował: Piotr Pacak





## O mój rozmarynie

**Muzyka: Zygmunt Pomarański**

**Słowa: autor nieznany**

O mój rozmarynie rozwijaj się,  
o mój rozmarynie rozwijaj się.  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,  
A jak mi odpowie nie kocham cię.  
Ułani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę się.  
Ułani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego,  
Dadzą mi konika cisawego.  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi kabacik z wyłogami,  
Dadzą mi kabacik z wyłogami.  
I czarne buciki i czarne buciki  
Z ostrogami.  
I czarne buciki i czarne buciki  
Z ostrogami.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,  
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną.  
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił  
Za dziewczyną.  
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił  
Za dziewczyną.

Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Pójdziemy z okopów na bagnety.  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje  
Ale nie ty.  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje  
Ale nie ty.



## O mój rozmarynie

Muzyka: Zygmunt Pomarański

Słowa: autor nieznany

Cm Fm G Cm

O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

3 Cm C<sup>7</sup>/E Fm B<sup>b</sup>7 Eb

O, mój roz - ma - ry - nie, ro - zwi - jaj się.

5 Cm Fm G<sup>7</sup> Fm G Cm

Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej, za - py-tam się.

8 Cm C<sup>7</sup>/E Fm Fm/Ab G<sup>7</sup> Cm

Pój - dę do dzie-wczy - ny, pój-dę do je - dy - nej za - py-tam się.

## O mój rozmarynie

**Muzyka: Zygmunt Pomarański**

**Słowa: autor nieznany**

### Informacje o utworze

Była jedną z najpopularniejszych pieśni w czasie polskiej „wojny po wojnie” 1918 – 20 i w II Rzeczypospolitej, a także w czasie II wojny światowej, znana także pod tytułem „Rozmaryn”. Nie wiemy dokładnie kto i kiedy ją napisał. Autorem muzyki był Zygmunt Pomarański ps. „Brzózka” – żołnierz Legionów Polskich, wydawca, księgarz i kompozytor.

### Nota historyczna

Autora ani daty powstania oryginalnego tekstu nie znamy. Wiemy jedynie, że był on inspirowany zapisaną przez Oskara Kolberga piosenką z epoki napoleońskiej „Koło ogródeczka woda ciepła”, a autorem melodii był Zygmunt Pomarański. Pieśń „O mój rozmarynie” została po raz pierwszy wydana w śpiewniku „Żołnierskie Piosenki Obozowe” Adama Zagórskiego z 1915 roku i od tego czasu na trwałe weszła do śpiewników wojskowych. W następnych latach powstało kilka wersji tekstu, najczęściej anonimowych twórców. Jedynym znanym autorem tych modyfikacji był Wacław Denhoff – Czarnocki. Swoją stylistyką „Rozmaryn” nawiązuje do starej tradycji polskich „dumek” żołnierskich, sięgającej jeszcze XVI i XVII wieku. Jest sentymentalnym lamentem, opowieścią o zawiedzionej miłości i oskarżeniem ukochanej, przez którą bohater wstępuje do kawalerii i ginie w walce za Ojczyznę – „za naszą ziemię skąpaną we krwi, za nasze kajdany, za nasze kajdany, za wylane łzy”. Pieśń doczekała się licznych wydań i wykonań. Jednym z nich jest scena w filmie „Hubal” Ryszarda Filipskiego, w którym tytułowy bohater śpiewa razem ze swoimi żołnierzami „O mój rozmarynie”. O autorze muzyki do „O mój rozmarynie” prawdopodobnie pisał w swoich wspomnieniach Michał Sokolnicki (historyk, dyplomata i polityk oraz bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego) opisując marsz krakowskich strzelców z Lanckorony do Krakowa 14 kwietnia 1913 roku: „Nie wiem, skąd ją przyniósł, z jakiej tradycji wy dostał młodzieniec, który maszerował wówczas w naszej pierwszej czwórce. Swoim młodym, trochę jeszcze dziecięcym głosem zanucił ją nam z początku sam; monotonicznie w takt ociężałego, nieskładnego marszu pochwylił ją to i ówdzie żołnierskie głosy. [...] Należałem do tych, co prosili wciąż o jej powtarzanie, od innych więc śpiewów wracaliśmy do niej i w końcu jeszcze przed Krakowem umiała ją cała nasza kompania na pamięć i wybijała ciągle jej takt swym marszem. Tak przeszła ona potem do innych oddziałów, weszła do skarbu wojska, zaczęła swoją długą wędrówkę po szeregach chodzących po Polsce”.

### Związek Strzelecki

Związek Strzelecki, do którego należeli Pomarański i Sokolnicki, był polską organizacją paramilitarną, działającą w zaborze austriackim od 1910 roku do wybuchu wojny. Pierwsze oddziały powstały z inicjatywy konspiracyjnego Związku Walki Czynnej we Lwowie (był to właśnie Związek Strzelecki) oraz w Krakowie (Towarzystwo „Strzelec”). Od 1912 roku ZWC przekształcił się w centralę zrzeszenia polskich organizacji strzeleckich. Związkiem kierowała odtąd Komenda Główna Związków Strzeleckich we Lwowie, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, którego szefem sztabu był Kazimierz Sosnkowski. Komendzie Głównej podlegały odtąd trzy galicyjskie komendy regionalne: Zachodnia (Kraków), Centralna (Rzeszów) i Wschodnia (Lwów) oraz konspiracyjne: Komenda Królestwa Polskiego i Komenda Zagraniczna. W oparciu o prawo Austro – Węgier związek mógł szkoły oficerskie i podoficerskie, kupować broń i amunicję, odbywać regularne ćwiczenia polowe oraz korzystać ze strzelnic i urządzeń wojskowych. W 1913 roku Komenda Główna została zlikwidowana, a jej miejsce zajął Wydział Wojskowy Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, ponownie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. W chwili wybuchu I wojny światowej Związek Strzelecki zrzeszał 6449 przeszkolonych strzelców, którzy wraz



z żołnierzami Polski Drużyn Strzeleckich utworzyli pierwsze oddziały Legionów Polskich. W 1919 roku utworzy został w odrodzonej Polsce Związek Strzelecki, nawiązujący do tradycji Związku z lat 1910-13. Był on organizacją masową, liczącą w 1939 roku ok. 500 tysięcy członków. Współcześnie działa kilka organizacji nawiązujących do przedwojennego Związku Strzeleckiego.

Opracował: Piotr Pacak



## **Pieśń Konfederatów Barskich**

**Muzyka: Andrzej Kurylewicz**

**Słowa: Juliusz Słowacki**

Nigdy z królami nie będziem w aljansach,

Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi;

Bo u Chrystusa my na ordynansach

— Słudzy Maryi!

Więc choć się spęka świat, i zadrży słońce,

Chociaż się chmury i morza nasrożą;

Choćby na smokach wojska latające,

Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!

Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce;

Wszak póki On był z naszymi ojcami,

Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,

Nie uklękniemy przed mocarzy władzą;

Wiedząc, że nawet grobowce nas same

Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,

I spać pójdziemy o wieczornej zorzy;

Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy

I hufiec boży.



Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,  
I szedł na święte kraju werbowanie,  
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,  
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!  
Póki on z nami całe piekła pękną!  
Ani ogniste smoki nas ustraszą,  
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,  
Ani zhołdują żadne świata hołdy:  
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,  
Na jego żołydy. —



## Pieśń Konfederatów Barskich

Muzyka: Andrzej Kurylewicz

Słowa: Juliusz Słowacki

Am Dm Am E

Nig - dy z kró - la - mi nie bę - dziem w a - lian - sach,

5 Am C G7 C E7

nig - dy przed mo - cą nie ug - nie - my szy - i,

9 Am A Dm

bo u Chrys - tu - sa my na or - dy - nan - sach

13 A E Am

stu - dzy Mary - i!

Pieśń Konfederatów Barskich

[www.spiewnikniepodleglosci.pl](http://www.spiewnikniepodleglosci.pl)

## Pieśń Konfederatów Barskich

**Muzyka: Andrzej Kurylewicz**

**Słowa: Juliusz Słowacki**

### Informacje o utworze

„Pieśń Konfederatów Barskich” – autorstwa Juliusza Słowackiego [1], powstała jako część dramatu „Ksiądz Marek”. Melodię napisał w latach 70-tych XX wieku Andrzej Kurylewicz [2] na potrzeby inscenizacji „Księdza Marka”.

[1] Juliusz Słowacki herbu Leliwa (1809 – 1849) – polski poeta doby romantyzmu, dramaturg i epistolograf, uważany za jednego z Wieszczów Narodowy. [Wikipedia](#)

[2] Andrzej Kurylewicz (1932 – 2007) – polski kompozytor, pianista, puzonista i dyrygent. [Wikipedia](#)

### Nota historyczna

Konfederacja Barska (1768-1772) [1] uważana jest wspólnie za pierwsze i najdłuższe z polskich powstań narodowych. Była związkiem szlachty przeciwko otwartej, bezwzględnej ingerencji (w tym zbrojnej) Rosji w polityczny i ustrojowy porządek Rzeczypospolitej. Głównymi celami była obrona niepodległości i wiary katolickiej oraz zniesienie ustaw narzuconych przez Rosję, zwłaszcza dotyczących równouprawnienia innowierców. W przypadku tych ostatnich sprzeciw budziła brutalna presja na Sejm, posuwająca się nawet do porwania posłów.

Konfederacja Generalna została zawiązana w Barze na Podolu 29 lutego 1768 roku. Jej hasłem była „Wiara i Wolność”. Za wrogów związek ten uznawał: uległego wobec Rosji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, cesarzonę Katarzynę II oraz protegowanych przez Rosję innowierców. Inicjatorami powołania tej konfederacji byli: Jerzy Mniszech (marszałek nadworny koronny) i Adam Krasiński (biskup kamieniecki). 4 marca w Barze zaprzysiężono związek zbrojny konfederacji, któremu przewodzili: Michał Krasiński, Joachim Potocki, Józef Pac, Józef Sapieha, Józef Pułaski i Wawrzyniec Potocki. 23 marca Senat Rzeczypospolitej podjął uchwałę o wezwaniu wojsk rosyjskich w celu stłumienia Konfederacji Barskiej. Wywołało to gwałtowną reakcję „narodu szlacheckiego”. Już 23 czerwca powołana została Konfederacja Krakowska, a w następnych miesiącach ruch ten objął Koronę i Litwę. Łącznie zawiązano 66 lokalnych konfederacji. Początkowo nie miały one żadnej struktury zwierzchniej. Dopiero pod koniec października 1769 roku powołano rząd centralny – Generalność.

Konfederaci już w maju 1768 roku uderzyli na rosyjskie garnizony stojące w Rzeczypospolitej od 1763 roku. Kiedy 19 czerwca Rosjanie razem z wojskami królewskimi zdobyli Bar, walki przeniosły się na Ukrainę. Doszło tam jednak do buntu „hajdamaków” (wywołanego najprawdopodobniej przez rosyjskich agentów), który spowodował krwawe rzezie ludności polskiej oraz żydowskiej i stłumił na tych terenach działania konfederatów. 15 lipca wybuchło powstanie na Białorusi, która zakończyło się 26 października kapitulacją Nieświeża.

25 września 1768 roku Imperium Osmańskie wypowiedziało wojnę Rosji pod pretekstem żądania opuszczenia Rzeczypospolitej przed oddziały rosyjskie. Razem ze wsparciem francuskim (pieniądze, broń, instruktorzy) podniosło to upadającą już Konfederację. W 1769 roku Austria tolerowała działalność konfederackiej Generalności na swoim terytorium. Prusy były przeciwne protektoratowi Rosji nad całą Rzeczypospolitą, więc we własnym interesie, mimo oficjalnej neutralności, wspierały Konfederację aby pogłębić konflikt polsko – rosyjski. Papięstwo (Klemens XIV) nie wsparło konfederatów i stanęło po stronie króla.

Zdecydowana przewaga armii rosyjskiej i wspierających ją polskich oddziałów wiernych królowi nie





dawała konfederatom realnej szansy na zwycięstwo. Odnosili wprawdzie lokalne sukcesy (np. Kazimierz Pułaski [2] i Szymon Kossakowski [3]), ale prędzej czy później rozstrzygała różnica sił i konfederaci w końcu zawsze przegrywali. 13 października 1770 w Preszowie na Słowacji Konfederacja wydała akt detronizacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i ogłosiła bezkrólewie. Był to polityczny błąd, który przekreślił ostatnią szansę na pertraktacje z obozem królewskim. Katastrofalne polityczne skutki przyniosła też desperacka akcja porwania króla, którą na rozkaz Generalności wykonał Kazimierz Pułaski 3 listopada 1771 roku w Warszawie. Porwany i ranny król zdołał uciec, a sprawa skutecznie zniechęciła do Konfederacji wielu dotychczasowych stronników. Końcem ostatnich nadziei było wejście do akcji Austrii, której wojska 14 maja 1772 roku wkroczyły przez Przełęcz Dukielską na ziemię Rzeczypospolitej. Broniły się jeszcze ostatnie twierdze Konfederatów, w tym Jasna Góra (do 18 sierpnia). Ostatnie punkty oporu padły w listopadzie i to był już koniec.

Ogółem czynny udział w walkach konfederatów wzięło ok. 100 tysięcy ochotników, którzy stoczyli ponad 500 bitew i potyczek. Skutki wojny domowej były dla Rzeczypospolitej tragiczne. Polskie straty, według oficjalnych wyliczeń z 1778 roku, wyniosły ok. 60 tysięcy ludzi. Przeszło 14 tysięcy konfederatów zesłano na Syberię. Wielu przymusowo wcielono do armii rosyjskiej. Austria, Prusy i Rosja wykorzystały konfederackie powstania jako pretekst do I rozbioru. Mimo tragicznej klęski Konfederacja Barska stała się narodową legendą, uwiecznioną w wielu utworach literackich, w tym m.in. w „Księdzu Marku” Juliusza Słowackiego. Jest to dramat mistyczny z 1843 roku. Jego akcja rozgrywa się 20 czerwca 1768 roku, w dniu zdobycia Baru przez wojska rosyjskie i wspierające je oddziały królewskie. Głównym bohaterem jest karmelita Marek Jandołowicz [4] – charyzmatyczny kaznodzieja i duchowy przywódca Konfederacji Barskiej. Słowacki ogólnie odniósł się do wydarzeń historycznych, ale zmienił niektóre wątki – np. uśmiercając księdza Marka, którego historyczny pierwowzór przeżył moskiewską niewolę i zmarł dopiero w 1799 roku. Konfederacja Barska była dla Słowackiego przełomem w polskiej historii, spięciem dwóch epok, odchodzącej monarchiczno – magnackiej i nowej, republikańskiej. Samego księdza Marka poeta przedstawił jako „Bożego Rycerza i Proroka”, który złożył najwyższą ofiarę w walce o wolność. Będąca częścią I aktu „Pieśń Konfederatów Barskich” jest parafrazą oryginalnej, XVIII-wiecznej pieśni i okazała się najpopularniejszą częścią poematu.

## Analiza tekstu

Tekst Słowackiego ma 8 zwrotek i napisany jest 8-zgłoskowcem. Pierwsza zwrotka jest ideowym i religijnym manifestem konfederatów. Przedstawiają się w niej jako republikanie („Nigdy z królami nie będziem w aliansach”) i niezłomni bojownicy o wolność („Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi”). Zakończenie odwołuje się do wiary katolickiej i definiującego polską religijność kultu maryjnego („słudzy Maryi”). Druga zwrotka to wizja apokalipsy, połączona z zapowiedzią nieustraszonej walki bez względu na przeciwności. Następne zwrotki to klasyczny lament z odwołaniem się do „Boga Ojców” w żarliwym przekonaniu, że wierność religii przodków zapewni opiekę boską i ostateczne zwycięstwo, a nawet śmierć nie przerwie służby pobożnych rycerzy. „De profundis” w szóstej zwrotce jest nawiązaniem do pierwszego wersu Psalmu 130 „De profundis clamavi at te, Domine” („Z głębokości wołam do Ciebie Panie”) i manifestem wiary w zmartwychwstanie na boski zew („na trąbę”).

## Echa w kulturze

Mimo krwawej klęski konfederaci barscy stali się dla przyszłych pokoleń bohaterami i uosobieniem niezłomnego patriotyzmu w walce z rosyjskim imperium. Echa konfederackiej epepei znajdziemy między innymi w utworach Henryka Rzewuskiego, Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego i Juliusza Słowackiego. Od drugiej połowy XIX wieku w polskiej historiografii (głównie za sprawą „szkoły krakowskiej”) dominowała jednak negatywna narracja na temat Konfederacji Barskiej, ukształtowana jeszcze przez propagandę obozu królewskiego z drugiej połowy XVIII wieku. Zryw ten postrzegano jako powstanie „elementu” zacofanego i nietolerancyjnego przeciwko postępowym rządów stronnictwa królewskiego. Ujęcie to chętnie podchwyciła komunistyczna propaganda w powojennej Polsce, szczególnie eksponująca religijną motywację walki konfederatów. Zmieniło się to dopiero po 1989 roku. W 1990 roku walki konfederatów zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Osiem lat później w Teatrze Telewizji TVP przedstawiono ekranizację dramatu „Ksiądz Marek” w reżyserii Krzysztofa Nazara. Spektakl ten został zaliczony do „Złotej Setki Teatru Telewizji”.

Z kulturowych zapożyczeń „Pieśni Konfederatów Barskich” wymienić można np. Pieśń Wolnej Kompanii z powieści „Pani Jeziora” Andrzeja Sapkowskiego”

„Żadne nas berło ni tron nie pozyszczy  
Nigdy z królami nie będziem w alijsach  
My u dukata, co jak słońce błyszczycy  
Na ordynansach!”

[1] Konfederacja Barska (1768-72) – zbrojny związek szlachty polskiej w obronie niepodległości Rzeczypospolitej i wiary katolickiej. [Wikipedia](#)

[2] Kazimierz Pułaski herbu Ślepowron (1745 - 1779) – polski oficer, jeden z wojskowych dowódców Konfederacji Barskiej, bohater wojny o niepodległość USA. [Wikipedia](#)

[3] Szymon Kossakowski herbu Ślepowron (1741-1794) – jeden z wojskowych dowódców Konfederacji Barskiej. Hetman litewski, generał rosyjski, współinicjator Konfederacji Targowickiej, rosyjski kolaborant i zdrajca, aresztowany, skazany i powieszony w czasie Powstania Kościuszkowskiego. [Wikipedia](#)

[4] Marek Jandołowicz (1713-1799) – karmelita, kaznodzieja, jeden z przywódców Konfederacji Barskiej. [Wikipedia](#)

Opracował: Piotr Pacak



## **Rota**

**Muzyka: Feliks Nowowiejski**

**Słowa: Maria Konopnicka**

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!  
Nie damy pogrześć mowy.  
Polski my naród, polski lud,  
Królewski szczep Piastowy.  
Nie damy, by nas zgnębił wróg!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył  
Bronić będziemy ducha,  
Aż się rozpadnie w proch i w pył  
Krzyżacka zawierucha.  
Twierdzą nam będzie każdy próg!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz  
Ni dzieci nam germanił,  
Orężny stanie hufiec nasz,  
Duch będzie nam hetmanił.  
Pójdziemy, gdy zabrzmiał złoty róg!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść  
Nie pójdziem żywo w trumnę  
Na Polski imię, na jej cześć  
Podnosi czoła dumne.  
Odzyska ziemi dziadów wnuk!  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!








## Rota

**Muzyka: Feliks Nowowiejski**

**Słowa: Maria Konopnicka**









 =60

1







Nie rzu-cim zie - mi skąd nasz ród! Nie da-my po - grześć mo - wy

5


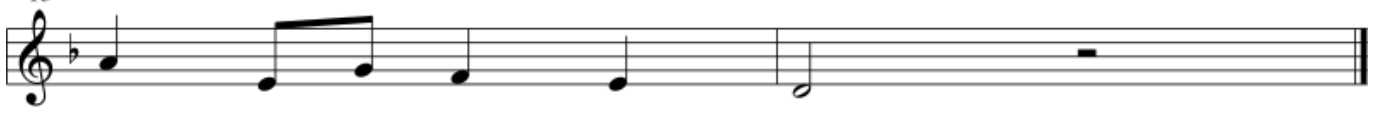

Pol - ski my na - ród pol - ski ród kró - lew - ski szczep pias - to - wy!

9

Nie da - my by nas gnę - bił wróg Tak nam do - po - móż Bóg

13

Tak nam do - po - móż Bóg!

\* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.

## Rota

**Muzyka: Feliks Nowowiejski**

**Słowa: Maria Konopnicka**

### Informacje o utworze

„Rota” jest pieśnią patriotyczną, której powstanie ściśle wiązało się z represjami wobec Polaków w zaborze pruskim. Napisała ją w 1908 roku Maria Konopnicka do melodii skomponowanej przez Feliksa Nowowiejskiego. „Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Największą popularnością cieszyła się do 1918 roku oraz w czasie plebiscytów i powstań śląskich.

### Nota historyczna

Początek XX wieku był czasem szczególnego nasilenia polityki germanizacyjnej w Wielkopolsce. „Rota” Marii Konopnickiej doskonale oddała nastroje tamtego czasu, absolutną zaciekłość polskiego oporu i wolę walki do zwycięskiego końca. Utwór jest czterozwrotkową pieśnią hymniczną. Poszczególne zwrotki oddzielone są dwuliniowym refrenem. Pierwsza zwrotka jest deklaracją trwania na ziemi przodków („Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”), wierności ojczyściej kulturze („Nie damy pogrześć mowy”) oraz odwołaniem się do historycznych korzeni polskości („Polski my naród, polski ród. Królewski szczep piastowy”). Zwrotkę zamyka przysięga walki z germanizacją („Nie damy by nas zniemczył wróg!”). Refren („Tak nam dopomóż Bóg”) jest przypieczętowaniem tej przysięgi. Kolejna zwrotka zapowiada walkę do końca, choćby za cenę przelania krwi („Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha”) aż do końcowego zwycięstwa („Aż się rozpadnie w proch i pył krzyżacka zawierucha”). Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim jest reakcją na pruską propagandę, która wprost odwoływała się do działań Zakonu przeciwko Królestwu Polskiemu i uznawała Prusy za kontynuację państwa zakonnego. Ostatnia linijka tej zwrotki przypomina o tym, że polski dom i polska rodzina są główną siłą polskiego oporu przeciwko germanizacji („Twierdzą nam będzie każdy próg”). Trzecia zwrotka jest protestem przeciwko pruskiej polityce („Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił”) oraz zapowiedzią mobilizacji do zbrojnej walki z zaborcą („Orężny stanie hufiec nasz, duch będzie nam hetmanił”). Zwrotkę kończy odwołanie się do jednego z symboli poetyckiego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” („Pójdziem gdy zabrzmi złoty róg”). Ostatnia zwrotka to końcowa deklaracja walki Polaków, którzy biernie nie pogodzą się z polityką zaborcy („Nie damy miana Polski zgnieść, nie pójdziem żywo w trumnę”), przypomnienie dziedzictwa i narodowej dumy Polaków („W Ojczyzny imię i w jej cześć podnieśmy czoła dumne”).

Pieśń kończy deklaracja wiary w zwycięski koniec tej walki („Odzyska ziemię ojców wnuk”), którą ostatni refren kolejny raz pieczętuje jako przysięgę.

„Rota” po raz pierwszy została wykonana przez chór przedstawicieli wszystkich zaborów podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (15 lipca 1910 roku). Pieśń zdobyła wielką popularność w Wielkopolsce, ale także na Pomorzu oraz na Górnym Śląsku. Po odzyskaniu niepodległości rozważano uznanie „Roty” za hymn Polski. Pieśń Marii Konopnickiej śpiewano również w czasie stanu wojennego w latach 80. XX wieku. Odwołanie do historii konfliktu z Zakonem Krzyżackim zastępowano wówczas słowami „Aż się rozpadnie w proch i pył sowiecka zawierucha” i pomijano dwie ostatnie zwrotki. W latach 1920-22 „Rota” była hymnem Litwy Środkowej, a w latach 1990-91 hymnem Polskiego Kraju Narodowego Terytorialnego w składzie Republiki Litewskiej. Współcześnie pieśń ta jest również hymnem Ligii Polskich Rodzin oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### Walka z „Hakata” i „Wóz Drzymały”

Od 1894 roku w Wielkopolsce działał „Niemiecki Związek Marchii Wschodniej” (niem. Deutscher



Ostmarkenverein, DOV), zwany potocznie „Hakata” (od nazwisk założycieli Hansemanna, Kennemanna, Tiedemanna). Była to silnie wspierana przez państwo organizacja pruskich nacjonalistów, którzy prowadzili ostro antypolską działalność na polskich ziemiach zagarniętych przez Prusy. Polegała ona zarówno na propagandzie, wykupie polskiej ziemi i przekazywaniu jej Niemcom, jak i na takim kształtowaniu prawa, aby maksymalnie utrudnić ludności polskiej zachowanie i rozwój potencjału kulturowego oraz gospodarczego. To z inicjatywy działaczy „Hakaty” w 1904 roku wydano ustawę zabraniającą wznoszenia bez zgody niemieckich władz budynków mieszkalnych na nowo nabytych gruntach. Sprowokowało to protest, który przeszedł do legendy jak „Sprawa Drzymały” („Wóz Drzymały”).

W 1908 roku Reichstag uchwalił ewidentnie antypolską ustawę o stowarzyszeniach, która pozwalała na zebrania z użyciem języka innego niż niemiecki wyłącznie w miejscowościach, w których ludność polska stanowiła ponad 60 procent mieszkańców. Polityka forsownej germanizacji od początku spotykała się ze zdecydowanym oporem Wielkopolan. To przeciwko niej toczyli „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy”, którą w pierwszej dekadzie XX już zdecydowanie wygrywali. Działania „Hakaty” przynosiły skutki odwrotne od zamierzonych. Zamiast wykupu polskiej ziemi to żyjący w Wielkopolsce Niemcy tracili swoje grunty na rzecz Polaków. Represyjne ustawy przynosiły więcej szkód niż pożytku – doskonałym przykładem może być sprawa „wozu Drzymały”, która była znana w pozostałych zaborach i w Europie, przynosząc Prusakom spektakularną porażkę w propagandowej wojnie z Polakami. Niemcy przegrywali również wojnę gospodarczą. Polski ruch spółdzielczy okazał się tutaj potężną siłą, stopniowo wypierającą z Wielkopolski niemiecki kapitał.

Opracował: Piotr Pacak



## Szara piechota

**Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)**

**Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuskino)**

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
Piechota, ta szara piechota.  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewce salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.  
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...  
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:  
Piechota, ta szara piechota.  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...



## Szara piechota

**Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)**

**Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim, Leon Łuskino)**

Dm Gm Dm

Nie no-szą lam-pa-sów lecz sza-ry ich strój, nie no-szą ni sre-bra, ni zło - ta, lecz

6 Gm A Dm A Dm D7

w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta, lecz

10 Gm A B A Dm

w pier-wszym sze-re - gu po - dą - ża na bój Pie-cho-ta, ta sza - ra Pie-cho - ta.

14 Dm Gm Dm Gm A Dm A Dm

Ma-sze-ru - ją strzel-cy, ma - sze - ru - ją, ka-ra-bi-ny błysz - czą, sza - ry strój,

18 Dm Gm Dm Gm A Dm A Dm

a przed ni-mi drzew-ce sa - lu - tu - ją, bo za na-szą Pol-skę i - dą w bój

\* Uwaga!

W zapisie akordów zastosowano system międzynarodowy. W europejskim systemie występuje zapis H i B, natomiast w międzynarodowym systemie - B i Bb. Czyli H (zapis EU) czytamy jako B, a B (zapis EU) czytamy jako Bb.



## Szara piechota

**Muzyka: Leon Łuskino (wg niektórych historyków był nim Bolesław Lubicz-Zahorski)**

**Słowa: Bolesław Lubicz-Zahorski (wg niektórych historyków był nim Leon Łuskino)**

### Informacje o utworze

Nie wiemy kiedy dokładnie powstała pieśń znana jako „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”). Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w „Wojskowym śpiewniku żołnierza polskiego” wydanym w 1929 roku. W czasie II wojny światowej wykorzystano melodię „Szarej Piechoty” do wielu nowych piosenek partyzanckich, żołnierskich, powstańczych i jenieckich

### Nota historyczna

Dokładna data powstania pieśni „Szara piechota” (lub „Maszerują strzelcy”) nie jest znana. Większość opracowań podaje rok 1918, chociaż mogło to być również na przełomie 1915 i 1916 roku. Historycy mają też wątpliwości co do autorstwa melodii i tekstu. Część opracowań na ten temat podaje jako głównego autora podpułkownika Leona Łuskino (np. Wacław Panek. „Hymny polskie”. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1997.), który miał napisać ten utwór pod pieśnią „Ułani ulani” Bolesława Lubicz - Zahorskiego. Inne źródła podają Łuskino jako autora muzyki, a Lubicz -Zahorskiego jako autora tekstu. Pierwotnie pieśń zaczynała się od słów „Nie nosim wyłogów i szary nasz strój”, co nawiązywało do kroju i barwy mundurów legionowej piechoty. Początek ten został później zastąpiony słowami „Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój”. Pierwszy raz „Szara piechota” została opublikowana dopiero w 1929 roku. Była też wielokrotnie wydawana w śpiewnikach z lat 30-tych. Znanych jest pięć wariantów tekstu, z których ostatni jest piosenką partyzancką z czasów II Wojny Światowej. Podstawowa wersja jest opisem marszu legionowej piechoty, podkreślającym dumę jej żołnierzy z walki o wolność odradzającej się Polski oraz ich odwagę i pogardę śmierci. Tekst ów śpiewany jest często z jednym błędem – w drugiej zwrotce słowa „A przed nimi drzewce salutują” zastępowane są czasem przez „A przed nimi drzewa salutują”. Nie drzewa, tylko drzewce legionowych sztandarów. Błędne jest też dopisywanie w różnych interpretacjach powtarzanej w pieśni szarości mundurów, jako „symbolu skromności, poświęcenia i dzielności”. To był po prostu regulaminowy kolor, niemający nic wspólnego z jakimiś wyższymi ideami.

### Historia Legionów Polskich

Legiony Polskie, dla których napisano tę pieśń, były polską formacją w składzie armii austro- węgierskiej. Początkiem ich historii było utworzenie Pierwszej Kompanii Kadrowej, którą Józef Piłsudski sformował w Krakowie 3 sierpnia 1914 roku, przez połączenie oddziałów Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. Oficjalnie legiony zostały utworzone 27 sierpnia, kiedy to austriackie dowództwo wydało rozkaz powołujący Legion Wschodni (we Lwowie) i Legion Zachodni (w Krakowie). Wobec zajęcia Lwowa przez armię rosyjską, Legion Wschodni został rozwiązany już we wrześniu. Legion Zachodni wystawił 1 Pułk Piechoty, który pod dowództwem Józefa Piłsudskiego walczył jako tylna straż wojsk austriackich na lewym brzegu Wisły, a później – w czasie kontrofensywy na przełomie października i listopada – wziął udział w bitwach pod Laskami, Anielinem i Krzywopłotami. Sformowane we wrześniu 1914 roku Pułki 2 i 3 zostały przerzucone w Karpaty i walczyły tam w październiku m.in. pod Mołotokowem, Zieloną, Rafajłową i Kirlibabą.

Pod koniec listopada 1 Pułk, zagrożony okrążeniem przez wojska rosyjskie, przedarł się desperackim



atakiem (manewr Ulina Mała) do Krakowa. Po krótkiej przerwie i uzupełnieniu strat pułk walczył pod Mszaną Dolną, Limanową, Marcinkowicami i Nowym Sączem. W połowie grudnia 1914 roku oddział oficjalnie rozwinięto w I Brygadę Legionów Polskich. Rok 1914 zakończył się dla legionistów udziałem w bitwie pod Łowczówkiem. Po zimowej przerwie I Brygada walczyła nad Nidą, po czym wzięła udział w letniej ofensywie, tocząc zaciekle boje na Ziemi Świętokrzyskiej. Po przekroczeniu Wisły przeszła na Lubelszczyznę, a później na Podlasie. W maju 1915 roku oddziały walczące wcześniej w Karpatach połączono w (wykreślić jako) II Brygadę Legionów Polskich. Jej dowództwo powierzono austriackiemu generałowi Ferdynandowi Küttnerowi. Brygada ta wzięła udział w walkach na Bukowinie (sławna szarża pod Rokitną) oraz nad Prutem. 8 maja 1915 roku z 4 i 6 Pułku Piechoty utworzono III Brygadę Legionów Polskich pod dowództwem pułkownika Wiktora Grzesickiego.

Wszystkie trzy brygady liczyły razem ok. 17 tysięcy oficerów i żołnierzy. Jesienią 1915 roku przerzucono je na Wołyń, gdzie wzięły udział w walkach nad Styrem. Zima nie przyniosła tym razem odpoczynku. Legiony przez kilka miesięcy trwały na swoich pozycjach, stopniowo tracąc żołnierzy w ciągłych starciach. Kiedy w czerwcu 1916 roku ruszyła rosyjska Ofensywa Brusilowa, wszystkie trzy brygady, pozbawione artylerii oraz łączności z wyższym dowództwem, miały zaledwie ok. 1/3 stanów etatowych. Mimo tego, między 4 i 6 lipca Polacy walcząc ze znacznie przeważającym liczbowo wrogiem utrzymali swoje pozycje pod Kostiuchnówką, co miało strategiczne znaczenie dla całego frontu. Niestety, straty polskich brygad w tej krwawej bitwie wynosiły prawie 40% początkowych sił. 20 września 1916 roku Legiony zostały przeformowane w Polski Korpus Posiłkowy. Po proklamowaniu Królestwa Polskiego (akt 5 listopada 1916 roku) Austro-Węgry przekazały dowództwo PKP niemieckiemu gubernatorowi Warszawy generałowi Hansowi von Beselerowi. Próby ograniczenia autonomii Legionów doprowadziły w sierpniu 1917 roku do „kryzysu przysięgowego”. Większość legionistów odrzuciła nową rotę przysięgi, zawierającą deklarację wierności niemieckiemu cesarzowi. Przyjęła ją tylko II Brygada pułkownika Józefa Hallera. Pozostała ona jedyną siłą Korpusu w składzie: 2 i 3 Pułki Piechoty, 2 Pułk Ułanów i 1 Pułk Artylerii Lekkiej. „Kryzys przysięgowy” de facto był końcem historii Legionów Polskich. PKP walczył jeszcze na Bukowinie. 16 lutego 1918 roku II Brygada, w proteście przeciwko zawarciu Pokoju Brzeskiego, przerwała front i przeszła pod Rarańczą na stronę rosyjską, łącząc się z II Korpusem Polskim w Rosji. Była to ostatnia akcja zbrojna formacji o legionowym rodowodzie.

Opracował: Piotr Pacak



Wydawca Śpiewnika Niepodległości

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i  
Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu  
Promocji Kultury.



Dofinansowano ze środków Urzędu ds. Komitantów i  
Osób Represjonowanych.